



W poniedziałek minie 70. rocznica pierwszego transportu polskich więźniów politycznych do KL Auschwitz. Tego dnia – o czym mało kto wie - obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Niemieckich Obozów Koncentracyjnych. Postarajmy się aby rocznica wdrożenia przez „rasę panów” metodycznej likwidacji polskich „podludzi”, stała się naszym, **obywatelskim** świętem.

Zwracam się z tym apelem do tych, którzy czują się częścią polskiego społeczeństwa obywatelskiego. Wezwania nie kieruję do polityków i mediów. Oni – jak pokazały ostatnie lata – na pewno nam nie pomogą. Politycy podobne sprawy traktują po macoszemu. Spektakularnym tego przejawem było konsekwentne odmawianie w ostatnich latach patronatu Prezydenta RP (w dodatku pod absurdalnymi pretekstami) zarówno dla święta 14 czerwca, jak i dla akcji „Przypomnijmy o Rotmistrzu”. Możemy być również pewni, że większość mediów przemilczy tę datę. Najbardziej rzetelne i patriotyczne spośród nich umieszczą może zdawkową wzmiankę na piętnastej stronie w dziale nekrologów, jak była łaskawa uczynić „Rzeczpospolita” z apelem więźniów Auschwitz o ustanowienie 25 maja europejskim Dniem Bohaterów Walki z Totalitaryzmem. Na stronie drugiej wydania tej gazety z 6.10.2009 nie zabrakło za to miejsca dla materiału o sprawie tak dla Polski doniosłej, jak otwarcie przez znanego aktora nowej restauracji (zob. materiał z 16.10.2009 na [www.michaltyrpa.blogspot.com](http://www.michaltyrpa.blogspot.com) ). Przypomnijmy także, że na informację o żądaniach byłych więźniów Auschwitz, europosłów i działaczy społecznych przesłanych pod adresem włoskiej „La Repubblica” 23.11.2009 r. w ogóle zabrakło miejsca w zatroskanych o dobro wspólne polskich mediach.

I pewnie nie ma się czemu dziwić. Obecni wśród nas żywi świadkowie Auschwitz to przecież zbędny balast. I dla redaktorów-patriotów, i dla Prezydenta Rzeczypospolitej, i dyrektora Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Ku ich zgryzocie Jerzy Bielecki, Zbigniew Blok, Kazimierz Piechowski, Józef Stós, Władysław Szepelak, Edmund Szewczyk, Kazimierz Zając i ich koledzy, zamiast na zawsze zamilknąć, ośmielają się nadal apelować o szacunek i pamięć dla polskich ofiar i bohaterów niemieckich fabryk śmierci. Ośmielają się nie przyjmować do wiadomości (o czym pouczają ich cierpliwi zagraniczni dziennikarze), iż w latach 40. XX w. przebywali w polskich obozach koncentracyjnych. Ośmielają się nie rozumieć, że są sprawy, które nie podlegają logice permanentnej kampanii wyborczej, kreowaniu wizerunków i niekończącej się partyjniackiej naparzanek.

Być może 70. rocznica założenia Auschwitz to ostatni okrągły jubileusz, który dane nam będzie przeżyć w ich gronie. Dlatego zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli: w sprawie lekceważonej przez polityczno-medialny establishment, trzeba dać świadectwo. I możemy liczyć tylko na siebie.

Po wieloletnich staraniach Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Rodzin Oświęcimskich (ChSRO), Sejm RP proklamował 14 czerwca Narodowym Dniem Pamięci o Ofiarach Niemieckich Obozów Koncentracyjnych. ChSRO - instytucja, z którą współpracuję w ramach akcji „Przypomnijmy o Rotmistrzu” („Let’s Reminisce About Witold Pilecki”) - ma na swym koncie niemałe osiągnięcia w służbie prawdy i pamięci. Zawdzięczamy stowarzyszeniu między innymi pierwsze wydanie „Raportu Witolda” w opracowaniu Adama Cyry pt. „Ochotnik do Auschwitz”. W tym roku organizowane przez ChSRO obchody Narodowego Dnia Pamięci 14 czerwca mają szczególnie charakter. Odbývają się pod patronatem honorowym patronatem poprzedniego i obecnego Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Uroczystości rozpoczęły się w przeddzień w Tarnowie, skąd siedemdziesiąt lat temu wyruszył transport polskich więźniów politycznych do Auschwitz. Jutro rano tę samą trasę przejedzie specjalny „Pociąg Pamięci”. Jego uczestnicy wezmą udział w uroczystościach na terenie Muzeum Auschwitz.

Ale Narodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Niemieckich Obozów Koncentracyjnych powinien stać się czymś więcej, niż tylko lokalnym, tarnowsko-oświęcimskim wydarzeniem. A to zależy już tylko od nas.

Drodzy uczestnicy akcji „Przypomnijmy o Rotmistrzu”: tak jak zabiegamy o wpisanie w pamięć Europy daty 25 maja, tak jak maszerując po ulicach polskich miast czcimy Urodziny Rotmistrza, postarajmy się i o to, aby rocznica pierwszego transportu polskich więźniów politycznych do KL Auschwitz na trwałe weszła w świadomość Polaków.

Niedawno portal Sejsmograf Antypolonizmu – jeden z instytucjonalnych uczestników naszej akcji – zaproponował intensywne działania na rzecz utrwalenia czerwcowego Narodowego Dnia Pamięci.

14 czerwca 2010 r. wywieśmy biało-czerwone flagi!

## **Narodowy Dzień Pamięci 14 czerwca**

Wpisany przez Michał Tyrpa

poniedziałek, 14 czerwca 2010 09:52 - Poprawiony poniedziałek, 14 czerwca 2010 09:55

---

Czyńmy to także w następnych latach, apelując przy tym o wsparcie do lokalnego samorządu i władz centralnych. Już teraz zastanówmy się również nad przyszłoroczną formą uczczenia 14 czerwca.

Dziś i jutro, w gronie rodziny i znajomych, wspomnijmy owych kilkunasto-, dwudziestoparolatków sprzed 70 lat, którym jako pierwszym dane było odczuć wzorowy niemiecki porządek cywilizacji stworzonej przez „rasę panów” dla „podludzi”.

W tym kontekście również przypomnijmy o Rotmistrzu! Warto wiedzieć, że niektórzy z przywiezionych w pierwszym, tarnowskim transporcie do KL Auschwitz, podjęli wkrótce konspiracyjną walkę, zasilając szeregi stworzonego przez Witolda Pileckiego, Związku Organizacji Wojskowej.

I jeszcze jedno. Wielu z nas poznało się dzięki Internetowi. Postarajmy się i o to, aby informacje o Narodowym Dniu Pamięci jak najszerzej rozprzestrzeniały się za pośrednictwem tego medium. O skali zaniedbań mediów tradycyjnych świadczy i to, że nawet polska Wikipedia pod datą 14 czerwca wymienia Światowy Dzień Krwiodawcy oraz Dzień Dziennikarza Obywatelskiego.

Dziennikarze i obywatele! Przypomnijmy 14 czerwca o tych, którzy przed siedemdziesięciu laty za wierność Ojczyźnie i człowieczeństwu płacili krwią.

Nie tylko w Auschwitz.

14 czerwca 2010

**Michał Tyrpa**